

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Maryja pokazuje, że trzeba czynić wszystko, co mówi Jezus Chrystus i zawsze bardziej słuchać Boga niż ludzi, pomagać szukać prawdy, unikać nienawiści, czynić dobrze.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Nieustanny dialog z Matką



Beata Patalas

Wierni całymi rodzinami uczestniczyli w procesji

Chcę razem z Tobą zawsze mówić: fiat – tymi słowami wierni wyśpiewali swoją miłość do Maryi.

BEATA PATALAS

W poniedziałek 27 czerwca Diecezja Toruńska obchodziła uroczystość swojej głównej Patronki – Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Tłum licznie zebrał się na dziedzińcu Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu, by tam odmówić nowennę i stamtąd wyruszyć w procesji z ikoną Matki Bożej Nieustającej Pomocy do sanktuarium, gdzie odbyła się uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego.

Matka i Brat

Proboszcz parafii o. Wojciech Zagrodzki, redemptorysta przywitał licznie przybyłych gości, a homilię

wygłosił bp Józef Szamocki. – Atak szatana na niebo zakończy się klęską, gdy z wiarą patrzymy na krzyż, znak miłości, która ma moc pokonać każdy grzech i wszystkie jego skutki. Objawił to Jezus po swoim Zmartwychwstaniu, a Ewangelia zaprasza nas na Golgotę, pod krzyż, byśmy odkry-



li znak Maryi i Jej dziecka w nowym wymiarze, Maryi jako naszej Matki, a Jezusa jako naszego Brata – powiedział bp Józef. Zaznaczył, że aby stać się z powrotem dziećmi Boga, trzeba zabrać Maryję do siebie, jak uczynił to umiłowany uczeń, Jan. – Tę tajemnicę pielęgnuje nasza diecezja, której Maryja, jako Matka Nieustającej Pomocy

jest patronką. Przypominamy to sobie bardzo często, a dzisiaj ojciec kustosz, na początku modlitwy na placu seminaryjnym także przypomniał bardzo ważną prawdę, którą trzeba pamiętać i przenosić następny pokoleniom, że ta nowenna do MBNP już trwa równo sto lat. Jest nieustanna – mówił pasterz. Podkreślił, że „podziękowania i prośby to nieustanny dialog z Matką, dowód naszej miłości i naszego zawierzenia.”

Następnie bp Szamocki przywołał kilka faktów historycznych, związanych z ikoną MBNP, między innymi nawiązał do wprowadzenia ikony do świątyni, gdy ta była jeszcze małą kapliczką. „Można z uśmiechem powiedzieć, że św. Józef, patron tej parafii, przyjął Maryję z Dzieciąciem.”

Biskup swoje kazanie zakończył wezwaniem: – Matko Nieustającej Pomocy, święty Józefie, miejcie nasze rodziny w opiece, pomagajcie otworzyć się na życie, którym jest Jezus, wasz Syn. Amen.

Dzieci Maryi

To była piękna Eucharystia, którą swoim śpiewem uświetnił chór Perpetuo Soccorso. Pieśni pięknie wprowadzały wiernych w modlitwę. Po zakończeniu odbył się koncert dziękczynny, poświęcony Maryi, w wykonaniu scholi „Promyki Maryi”. Koncert pozwolił trwać jeszcze w tym świątecznym nastroju. Zaskoczeniem dla mnie był utwór wykonany na końcu, którego autorką jest Dominika Rygielska. Myślę, że słowa refrenu tej pieśni w dobry sposób podsumowują obchody uroczystości Matki Bożej Nieustającej Pomocy: „Dzięki Tobie umiem dzisiaj kochać. Dzięki Tobie umiem dzisiaj śpiewać. Chcę razem z Tobą zawsze mówić: fiat, fiat”. **n**

Na dobrej drodze

GRUDZIĄDZ Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy odwiedziła bazylikę św. Mikołaja Biskupa.

W niedzielę 19 czerwca ikona została procesyjnie wprowadzona do kościoła. Powitania dokonał ks. kan. Dariusz Kunicki, proboszcz miejsca. Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy poprowadził redemptorysta o. Wojciech Zagrodzki, on także wygłosił homilię w trakcie Mszy św. sprawowanej w intencji parafii. – Obraz ten jest nie tylko wizerunkiem. Postać Maryi trzymającej w rękach Jezusa ma głęboką treść. Patrząc na tę ikonę można mieć przed sobą perspektywę przyszłej Męki Jezusa, Jej odkupieńczej mocy. Jeśli Jezus udzieli nam pomocy, będziemy duchowo uzdrowieni. To On jest naszą nieustającą pomocą. Maryja gestem dłoni wskazuje na Jezusa. Nie znajdziemy lepszego drogowskazu. Ewangelia przybliżyła nas do Jezusa jako jedynego Odkupiciela – mówił kaznodzieja. Dodał również: „Jezus jest Bogiem Jedynym, Bogiem naszego życia, a Matka naszego Pana trwa przy nas każdego dnia”.



S. Klemens

Służba liturgiczna zaangażowała się w peregrynację ikony

Po Mszy św. odbyło się nabożeństwo czerwcowe z modlitwą o pokój na świecie. Pierwszy dzień nawiedzenia zakończył się czuwaniem przy ikonie, wspólnym różańcem i Apelem Jasnogórskim.

W drugim dniu 20 czerwca miały miejsce Msze święte w intencji rodzin i małżeństw, dzieci i młodzieży, chorych i doświadczonych cierpieniem. Na zakończenie nawiedzenia Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. kan. Dariusz Kunicki. Homilię wygłosił o. Zagrodzki,

szczególną uwagę poświęcając Maryi, która prowadzi nas drogą do świętości. Zachęcał do częstej Eucharystii i ustanowienia jej najważniejszym punktem dnia.

Zwieńczeniem uroczystości było odczytanie aktu zawierzenia Matce Bożej Nieustającej Pomocy przez proboszczą parafii.

Uroczystość uświetnił śpiewem chór „Kolegiata”. **n**

ZENON ZAREMBA

Nowość życia

TORUŃ Odpust i święto toruńskiej katedry, matki kościołów diecezji.

O Bogu, który jest Panem rzeczy niemożliwych, mówił ks. prał. Krzysztof Lewandowski podczas uroczystości ku czci św. Jana Chrzciciela, patrona toruńskiej fary. W kościele zgromadzili się kanonicy katedralni oraz kapłani z Torunia, Grudziądza i Nowego Miasta Lubawskiego,

siostry zakonne, klerycy, władze miasta, a przede wszystkim parafianie i miłośnicy matki kościołów diecezji. Eucharystii przewodniczył bp Józef Szamocki. Wraz z nim Mszę św. sprawował biskup senior Andrzej Suski.

Podczas homilii ksiądz prałat przeprowadził słuchaczy przez ewangeliczną scenę narodzin św. Jana Chrzciciela. Zatrzymując się nad poszczególnymi wersetami, zwrócił uwagę m.in. na radość sąsiadów i krewnych Elżbiety i Zachariasza z powodu narodzin dziecka. „To piękna cecha – umieć dostroić swoje serce do drugiego, cieszyć się z jego szczęścia”. W starożytnym Izraelu były one traktowane – inaczej niż współcześnie – jako szczególne błogosławieństwo.

Innym zwyczajem Izraelitów było nadawanie imion przodków jako sposób na pamięć, przedłużenie rodu. Tymczasem „Bóg przełamuje ten schemat – Jan będzie mówił o nowości, o prawdziwej



Renata Czerwińska

Uroczystości uświetnił chór katedralny

nieśmiertelności, którą przynosi Jezus”. Imię „Jan” oznacza „Bóg jest łaskawy”.

Kapłan mówił również o doświadczeniu pustyni w życiu człowieka. Jednak warto pamiętać, że czas próby nie jest dany na zawsze, a „nad każdym z nas jest ręka Boga, ręka, która chroni i wskazuje drogę”.

Na zakończenie Eucharystii głos zabrał prezydent Torunia oraz przedstawiciele katedralnej rady parafialnej, zaś bp Józef Szamocki serdecznie podziękował bp. Andrzejowi Suskiemu za jego posługę od początku istnienia diecezji. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Beata Patalas

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Idź i kochaj!

– To ty jesteś drogocenną perłą – z tą prawdą w sercu pragnę od teraz żyć.

EWA MELERSKA

Po raz czwarty Bóg pozwolił mi wyruszyć na szlak jakubowy, wiodący wśród pól, łąk i rzek na terenie naszego województwa. „Rodzina – drogocenna perła” – to dla mnie najlepsze hasło, jakie mogło przyświecać tegorocznej wędrówce. Na kilka dni przed wyruszeniem zastanawiałam się, co jeszcze jest dla mnie perłą? Bóg, relacje z bliskimi, praca, macierzyństwo, a może telefon, seriale, konsumpcjonizm? Postanowiłam zatrzymać się i odszukać moje perły.

Półow perel

Dni pielgrzymki były podzielone tematycznie. Każdego dnia konferencje na postojach wypełniały kolejno hasła: marzenia, miłość, miłosierdzie i modlitwa. Były to dobre okazje do wejścia w głąb siebie i odkrywania, co jest w życiu ważne.

Szukaliśmy odpowiedzi na pytania: jakie są moje marzenia, w jaki sposób dążyć do ich spełnienia? A może Bóg ma wobec mnie zupełnie inny plan, który mija się z moimi zamierzeniami?

Marta i Stanisław Jędrzejewscy, znani w sieci jako ludzie pełni życia, zaproponowali małżonkom zadanie do wykonania. – Życzymy wam, abyście każdego dnia spędzili ze sobą 8 minut – powiedziała Marta. To z pozoru łatwe życzenie w dzisiejszym zabieganym świecie okazuje się wcale nie takie proste do spełnienia.

O trzech atrybutach miłości mówiła s. Władysława Kraszczyńska, józefitka z Wrocławia. Są nimi: czas dla siebie nawzajem, czas dla Boga oraz dobra дума, która przejawia się w radości z sukcesów naszych bliskich. Między tymi składnikami w miłości powinny być właściwe proporcje, które dadzą nam dobre relacje, samoakceptację, a także uwrażliwią nas na potrzeby bliźniego.



Ewa Melerska

Rodzina jest moją drogocenną perłą

Bez ograniczeń

Największe wrażenie zrobiło na mnie świadectwo Sabiny, mamy, która pielgrzymowała z trójką dzieci – Miał, Santiago i niepełnosprawnym Nathanem. Chłopczyk choruje na rzadką chorobę, zespół TAR, który spowodował, że urodził się bez kości promieniowych oraz cierpi na małopłytkowość krwi. Nathan mimo niepełnosprawności jest pogodnym sześciolatkiem, który nie stawia

Postanowiłam zatrzymać się i odszukać moje perły

sobie granic, ale wciąż podnosi poprzeczkę. Świetnie gra w piłkę, maluje, pomaga w obowiązkach, a jako najstarszy brat opiekuje się młodszym rodzeństwem. – Pozwalam mu być dzieckiem, takim jak jego rówieśnicy, chociaż nie raz mam duszę na ramieniu, widząc, jak Nathan wspina się na drzewo czy jedzie na hulajnodze – mówiła Sabina. Jednak najbardziej wybrzmiała jej wdzięczność Bogu, za to, że każdego dnia daje jej siły i nadzieję. – Do tej pory otrzymałam od ludzi wiele dobra. Jestem na tej wędrówce, aby podziękować za wszystkie łaski, za to, że się nie poddałam i za wiarę, która dzięki mojej rodzinie wciąż we mnie wzrasta – zakończyła, ocierając łzy wzruszenia.

Bezpieczna przystań

Opiekę duchową nad pielgrzymami zmierzającymi z Rogówką pod Rypinem do Dobrzynia nad Wisłą sprawowali ks. Dawid Wasilewski, diecezjalny duszpasterz młodzieży i proboszcz parafii w Czarnowie oraz ks. Paweł Sobiecki (z diecezji płockiej). Wśród gości znaleźli się przedstawiciele Duszpasterstwa Akademickiego UMK z Torunia, którzy dzielili się z nami swoimi talentami, osoby znane z mediów społecznościowych oraz specjaliści w dziedzinie psychologii, psychoterapii czy terapii uzależnień. Moje Camino z osiołkami odbyło się od 16 do 19 czerwca.

Wędrówkę jak co roku zorganizowała Fundacja Dom św. Jakuba, która niesie pomoc rodzinom potrzebującym wsparcia, osobom uzależnionym, a także wszystkim, którzy, popadając w swoje słabości, zatracili siebie. Gabriela i Leszek Jastrzębscy, założyciele Fundacji, planują w niedalekiej przyszłości zbudować Gospodarstwo Terapeutyczne św. Jakuba „przySTAN w drodze” w miejscowości Bógzapłać (diec. płocka).

Więcej o Fundacji oraz o planowanych przedsięwzięciach i wydarzeniach na stronie www.fundacjadowswjakuba.com.

Na tropie legionisty

Historyk ma za zadanie nie tylko „ocalić od zapomnienia”, ale przede wszystkim „przywrócić pamięć” i na nowo „zawołać po imieniu”. W Łasinie przywrócono pamięć o legionście, wiernym żołnierzu Józefa Piłsudskiego – chorążym Stanisławie Leśniaku.

Klub Historyczny im. Armii Krajowej w Łasinie to grupa zapaleńców, zafascynowanych historią, upamiętnianiem bohaterów, ale także odkrywaniem historii i jej często już zatartych kart. Większość to uczniowie Szkoły Podstawowej, ale coraz więcej osób dorosłych wspiera nasze działania i włącza się w poszukiwanie historii. Chociaż kultywowanie etosu Polskiego Państwa Podziemnego oraz Armii Krajowej to zadanie podstawowe dla Klubu, to jednak wiadomo, że „Pokolenie Kolumbów” wyrosło na tradycji i wzorach Legionów Piłsudskiego.

Chciał, aby go odnaleźć

Tyle razy chodziliśmy alejkami cmentarza, ale niedawno naszym oczom ukazał się stary, trochę już zaniedbany grób, z mało czytelną inskrypcją. Próbowaliśmy odczytać imię, nazwisko: Stanisław Leśniak. Kolejne informacje bardzo nieczytelne, ale śladem palca po wyrytych liniach odczytujemy daty i kolejne informacje. Wtedy wyraźnie rzucił nam się w oczy napis „Legionista”. Żołnierz Legionów Józefa Piłsudskiego tutaj, na Pomorzu? Nikt wcześniej o takim żołnierzu, mieszkańcu naszego miasteczka nie opowiadał. Czy ktoś go znał w Łasinie? Kim był? Jakiego były jego losy wojenne i powojenne. Zaczęło pojawiać się wiele pytań. Rozpoczęliśmy więc poszukiwania.

Pierwsze zapytania wśród rodzin uczniów nie przyniosły wielu wiadomości. Czyli było: ktoś, coś odrobinę wie, ale nie ma szczegółów. A o to nam chodzi, aby przywrócić na nowo jego imię i pamięć o bohaterze. Skoro był legionistą, to zwróciliśmy się w pierwszej kolejności do Muzeum

Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, które prowadzi rejestr legionistów o potwierdzenie, że jest żołnierzem niepodległości widniejącym w spisie. I rzeczywiście, otrzymaliśmy kilka informacji. Urodzony w 1895 r. w Żywcu. Tam także był członkiem Związku Strzeleckiego, a z okresu konspiracji pozostał jego pseudonim Trzeciński. Gdy wybuchła I wojna światowa na ochotnika zgłosił się do Legionów i walczył jako szeregowy 2 pułku piechoty II Brygady. Od 1917 r. służył w Oddziale Telefonicznym Komendy Legionów Polskich.

Wiadomo także, że do 1929 r. służył w Warszawie jako telegrafista

*Śpij, kolego, w ciemnym grobie,
niech się Polska przysni tobie!*

w I batalionie telegraficznym Warszawa Cytadela jako tzw. starszy majster wojskowy. Jak więc trafił do Łasina? – nurtuje kolejne pytanie. I tu, na razie, urywa się historia chorążego Leśniaka. Na razie, bo jesteśmy przekonani, że uda się uzupełnić informacje o legionście. Jesteśmy na dobrym tropie. W Wojsku Polskim pełnił służbę i dosłużył się stopnia chorążego. Odnutowany jest także w Centrum Wojsk Łączności.

Łasiński zegarmistrz

Nie ma już nikogo z jego rodziny w Łasinie. Grobu doglądali dawni sąsiedzi. Podkreślali, że „to byli dobrzy ludzie” (Stanisław wraz z żoną Apolonią). W kolejnych dniach zaczęły spływać następne wiadomości od mieszkańców oraz od osób obserwujących na Facebooku naszą działalność. W Łasinie był dobrym, cenionym zegarmistrzem, jak wspominają go mieszkańcy. Ktoś inny pamięta go z dawnych lat jako dobrego sąsiada. Czekamy na kolejne informacje, aby ocalić pamięć tego, komu zawdzięczamy niepodległość. Dla nas ważne jest dotarcie do pozostałych informacji, które odpowiedzą na pytania, m.in. gdzie walczył w okresie wojny polsko-bolszewickiej, został bowiem



Determinacja członków Klubu przywróciła pamięć o legionście

odznaczony Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-21. Za wierną służbę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej otrzymał także Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Odznakę Komendy Legionów Polskich, Brązowy Krzyż Zasługi oraz Krzyże Niepodległości.

Nasze następne działania poszukiwawcze doprowadziły do otrzymania kolejnej dobrej wiadomości. Na podstawie naszych informacji i podjętych działań „oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Gdańsku uprzejmie informuje, że rozpoczęło kwerendę archiwalną ws. wpisu do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski grobu p. Stanisława Leśniaka, pochowanego na cmentarzu komunalnym w Łasinie”.

Przed zbliżającą się rocznicą śmierci (18 czerwca 1974 r.) postanowiliśmy, jak tylko to było możliwe, oczyścić, odświeżyć i oznaczyć grób Żołnierza Niepodległości. Również uporządkowaliśmy i oczyściliśmy grób jego żony, Apolonii, spoczywającej obok. Kto tylko mógł (a było nas sporo!) po południu, po zajęciach szkolnych, ruszył na cmentarz komunalny, aby włączyć się we wspólną akcję ratowania grobu bohatera. Nie było łatwo, ale wspólnymi siłami udało się cel zrealizować. Po oczyszczeniu płyty nagrobnej, uporządkowaniu otoczenia, zapłonęły światełka pamięci, pojawiły się kwiaty, brzozy, żołnierski krzyż, oznaczenie Żołnierza Niepodległości – II Brygady Legionów. Tablica z widocznym teraz imieniem i nazwiskiem została otoczona białą-czerwoną wstęgą, którą zapewne z dumą przyjąłby chor. Leśniak.

Wspaniałą rzeczą jest również to, że nasze działania wspiera czynnie coraz więcej rodziców, za co serdecznie dziękujemy. Powiększa się w ten sposób nasza patriotyczna rodzina łasińska. **n**

ALEKSANDRA WOJDYŁO
PREZES KLUBU HISTORYCZNEGO
IM. ARMII KRAJOWEJ W ŁASINIE

Czas łaski

Rodzina jest Domowym Kościołem, o który trzeba dbać i jemu służyć. Wspaniałą okazją do duchowego umocnienia rodzin i małżeństw diecezji toruńskiej była peregrynacja obrazu Świętej Rodziny.

Rozpoczęła się w toruńskich parafiach, a pierwszą wspólnotą goszczącą Świętą Rodzinę była parafia św. Józefa. Następnie ikona wędrowała kolejno do wszystkich 196 parafii naszej diecezji. Choć peregrynacja przerywana była przez trwającą epidemię, to jednak nic nie przeszkodziło, aby kolejne wspólnoty parafialne zawierzyły swoje małżeństwa i rodziny.

Przedostatnią parafią, w której gościła ikona była parafia w Górznie. Stamtąd 18 czerwca została przewieziona do najmłodszej parafii naszej diecezji św. Andrzeja Apostoła w Toruniu. W niedzielę 19 czerwca w tej parafii zakończyły się rekolekcje przygotowujące do przyjęcia ikony, która pozostanie na zawsze w kaplicy parafialnej. Tego dnia na wszystkich Mszach św. odnawiano przyrzeczenia małżeńskie i udzielano małżonkom uroczystego błogosławieństwa. Eucharystii na zakończenie peregrynacji przewodniczył pasterz naszej diecezji bp Wiesław



Czas dla rodziny



Zdjęcia: Paweł Rojko

Wierni świecy aktywnie włączali się w przebieg peregrynacji

Śmigiel. Obecny był także bp Józef Szamocki, kapłani, a także wielu wiernych z parafii i diecezji.

Biskup Wiesław podczas homilii podziękował za piękny i owocny czas peregrynacji najpierw Bogu, ale także wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że mimo problemów wywołanych pandemią peregrynacja miała swój rytm i odwiedziła wszystkie parafie naszej diecezji. Dziękował pracownikom kurii za organizację, biskupom za przewodniczenie peregrynacji we wszystkich parafiach i wspólną modlitwę, kapłanom za przygotowanie peregrynacji we wspólnotach, służbie liturgicznej, a nade wszystko wiernym świeckim, którzy bardzo licznie uczestniczyli w Mszach św., czuwaniach modlitewnych i wydawnictwach związanych z peregrynacją.

Ksiądz Biskup wyraził nadzieję, że przyjdą liczne owoce tego czasu i poprosił, by małżonkowie, rodziny i duszpasterze dobrze wykorzystali łaski otrzymane podczas peregrynacji ikony Świętej Rodziny. **n**

MAŁGORZATA KIEDROWSKA

Świętojańskie granie

Tegoroczna edycja Świętojańskiego Festiwalu Organowego przekroczyła granice Torunia. Wybitnej klasy muzycy koncertowali nie tylko w Toruniu, ale Brodnicy, Grudziądzu czy Nowym Mieście Lubawskim. Muzyce organowej towarzyszył akompaniament skrzypiec, oboju, a nieraz drugiego organisty.

Ostatni koncert tegorocznej edycji festiwalu będzie miał miejsce w toruńskim kościele Ducha Świętego. 15 lipca o godz. 20 na organach zagra Tomasz Orłow. **/rc**

Prosto po krzywym

Co można robić w ostatnim tygodniu roku szkolnego? Czekać na wakacje? Prasować białą koszulkę na ostatnią akademię? A może tak... rekolekcje?

BEATA PATALAS

Takie właśnie spotkanie pod hasłem „Prosto po krzywym” odbyło się Szkole Podstawowej w Turznie od 20 do 22 czerwca. Co ciekawe, były to pierwsze takie rekolekcje w tej szkole. Wprowadzić młodych w klimat rekolekcji nie było łatwo, ale dzielnie sobie z tym poradziliśmy wraz z ks. Michałem Oleksowiczem, dk. Maciejem Kozłowskim i dk. Karolem Brzozowskim. Temat rekolekcji mówił nam o tym, że czasem ścieżki naszego życia są kręte i wyboiste, jednak Bóg nas po nich prowadzi i wyciąga z zakrętów życia.

Przypowieści i aktorzy

Pierwszego dnia omawialiśmy w grupach przypowieść o miłosiernym Samarytaninie oraz o synu marnotrawnym. Wiele pewnie te przypowieści zna, ale na pewno nie w takim wydaniu. Uczniowie wcielili się w role postaci z przypowieści i odegrali pantomimę, wykazując się przy tym zdolnościami aktorskimi. Zastanowiliśmy się również nad tym, jakie cechy powinien mieć współczesny dobry samarytanin.

Drugiego dnia przytoczyliśmy przypowieść o talentach. Każdego z nas Bóg obdarzył talentem, który ma służyć wspólnocie. Nie chodziło nam podczas rekolekcji jedynie o talenty artystyczne do rysowania czy śpiewania. Darem, którym Bóg nas obdarza, może być również słuchanie, empatia czy kreatywność. Bóg daje nam wiele, ale to od nas zależy, co z tym zrobimy. Czy zatrzymasz to dobro dla siebie i tak jak sługa z przypowieści go nie rozmnożysz, czy jednak zechcesz podzielić się nim z drugim

człowiekiem? Talenty nie są dane po to, aby były, ale mają służyć wspólnocie i jej wzrastaniu.

Przeprowadziliśmy również quiz religijny, w którym można było wygrać wspaniałe nagrody, czyli koszulki z podpisami rekolekcjonistów. Wygrane drużyny dumnie nosiły swoje trofea po szkole. Zakończyliśmy ten dzień grą terenową, w której uczniowie musieli wcielić się w detektywów, aby odnaleźć ślady znanych postaci. Na liście była także tajemnicza postać, która nie pozostawiła po sobie żadnych śladów. Okazało się, że

Właśnie to chcieliśmy pokazać dzieciom i młodzieży, że taki powinien być Kościół – żywy i pełen radości



Rekolekcje były czasem zabawy i radości



Zdjęcia: Anna Orczykowska

Uczniowie chętnie odpowiadali na zadawane pytania

był nią bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski, patron harcerzy.

Boża radość

Podczas rekolekcji dla dzieci nie mogłoby się oczywiście obejść bez tańców, śpiewu i różnych zabaw. Starsze klasy z ks. Michałem tworzyły własne memy, młodsze ze mną i dk. Karolem wcielali się w aktorskie role, odgrywając pantomimy, a najmłodsi bawili się i tańczyli z dk. Maciejem tak, że słyszeliśmy ich na piętze. Radości nie było końca. I właśnie to chcieliśmy pokazać dzieciom i młodzieży, że taki powinien być Kościół – żywy i pełen radości.

Nasze rekolekcje zakończyliśmy trzeciego dnia najpiękniej jak tylko mogliśmy, czyli wspólną Mszą Świętą. Podczas Eucharystii młodsze klasy w darze złożyły przy ołtarzu swoje prace plastyczne, natomiast starsza grupa dumnie przyniosła w darze oprawioną w antyramę koszulkę wygraną podczas konkursu. Jestem pewna, że był to owocny czas zarówno dla nas, jak i uczniów oraz ich wychowawców – czas głoszenia Dobrej Nowiny. 

Uczcić Serce Jezusowe

Ratunek dla Polski i Świata – pod takim hasłem odbyło się X Ogólnopolskie Sympozjum Wspólnot Dzieła Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa.

W ydarzenie miało miejsce w dniach 19-20 czerwca w Akademii Ignatianum w Krakowie. Wśród ponad 200 osób z całej Polski obecna była 31-osobowa delegacja z diecezji toruńskiej.

Podczas Eucharystii bp Janusz Małstalski, delegat KEP ds. Wspólnot dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa powiedział: – Jesteście narzędziami Pana Jezusa, apostołami na dzisiejsze czasy. Bóg pragnie przez was dokonać wielkich rzeczy. Bądźcie wytrwali, czuwajcie, by nie minęła pierwsza gorliwość. Zaznaczył, że trzeba każdego dnia wzrastać w dojrzałym świadectwie w szkole Serca Jezusowego.

W auli akademickiej słowo wprowadzenia i konferencję wygłosił ks. prof. dr hab. Władysław Kubik, jezuita, wicepostulator w procesie beatyfikacji sługi Bożej Rozalii Celakówny. Przedstawiając jej przesłanie uwrażliwiał na słowa, które Pan Jezus do niej skierował: „Unikajcie czynów głośnych, którymi się ludzie zachwycają, bo takie czyny nie mają za zwyczaj znaczenia w oczach Moich, bo są skażone miłością własną”. Zachęcił zgromadzonych, by wzorem Rozalii odkrywali swoje powołanie w cichości, nie szukając siebie, bo jeśli miłość kończy się na nas samych, to wiara jest bezowocna. Jest to lekarstwo na dzisiejsze czasy – gdy ludzie szukają uznania, wywyższenia – na pychę i bunt przeciw Bogu.

W dalszej części spotkania prelegenci w swoich konferencjach przybliżali Przenajświętsze Serce Boże w nauczaniu świętych i błogosławionych. Kolejnym punktem programu było nawiedzenie grobu czcigodnej sługi Bożej na Cmentarzu Rakowickim.

Miłość Boża, o której tak dużo słyszeliśmy niech coraz szerzej otwiera nasze serca i przynagla do pracy nad sobą, aby poprzez nawrócenie i porzucenie grzechów przybliżało się królowanie Jezusa Chrystusa w ojczyźnie i świecie. **n**

JADWIGA SUCHORZYŃSKA

Biblijne szranki

TORUŃ Kolejna edycja diecezjalnego konkursu biblijnego „Czytam Pismo Święte” dobiegła końca.

J est to konkurs organizowany przez Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej Toruńskiej oraz Szkołę Podstawową Towarzystwa Salezjańskiego w Toruniu. W tym roku jego hasłem były słowa „Droga Dawida do tronu”.

Finał konkursu biblijnego odbył się 11 czerwca w Salezjańskiej Szkole Podstawowej. Wzięło w nim udział 40 uczestników z całej diecezji. Z poziomu I (klasy 4-6) było 22 uczniów, a z poziomu II (klasy 7-8) 18 uczniów.

Po teście pisemnym oraz dogrywce ustnej wyłoniła się lista zwycięzców: **Poziom I:** 1. miejsce – Kacper Naporę (Grudziądz), 2. miejsce – Konrad Koszewski



Archiwum organizatorów

Konkurs biblijny jak co roku cieszył się popularnością

(Lubawa), 3. miejsce – Gabriela Zemke (Grudziądz); **poziom II:** 1. miejsce – Błażej Krajewski (Działdowo), 2. miejsce – Tatiana Podgórska (Toruń), 3. miejsce – Faustyna Jarmulska (Chełmża). Ponadto na każdym poziomie wyłoniono laureatów: na poziomie I – 10, na poziomie II – 5.

Wszystkim serdecznie gratulujemy, a katechetom dziękujemy za wsparcie i pomoc w realizacji finału konkursu. **n**

Ks. MARIUSZ WOJNOWSKI

Piknik Ekologiczny

Po raz dziesiąty odbył się Piknik Ekologiczny pod patronatem św. Hildegardy. Miejscem spotkania była parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Grudziądzu.

Ś więta Hildegarda, lekarka w chorobie, módl się za nami. Św. Hildegarda, znawczyni skarbów w przyrodzie, módl się za nami.” Tymi słowami przywitał zgromadzonych proboszcz parafii ks. kan. Zbigniew Gański, który podkreślił, że św. Hildegarda jest pośredniczką w tym, co należy do zachowania prawa naturalnego, co dotyczy duszy i ciała, dlatego powierzamy jej siebie, aby nas wspierała.

Gościem festynu był m.in. o. Tomasz Tęgowski, franciszkanin, zielarz, fitoterapeuta i poeta. Nie zabrakło przedstawicieli Policji i Straży Pożarnej, a na scenie wystąpili: Zespół Blusqua, Teresa Chodyna i Edmund Otremba oraz Grudziądzka Orkiestra Dęta.

W czasie pikniku można było skonsultować z o. Tomaszem wątpliwości dotyczące swojego zdrowia. Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska z jadłem, kwiatami i wyrobami ekologicznymi. Bardzo chętnie odwiedzano punkt z rękodziełem Fundacji Aktywizacji i Integracji z Nowego. Także Warsztaty



Małgorzata Borkowska

Nie zabrakło muzycznych atrakcji

Terapii Zajęciowej z Grudziądza przygotowały atrakcje nie tylko dla dzieci. Dla zgłodniałych były smakowitości: naleśniki, gofry, pierogi, ciasta, darmowe lody, popcorn, wata cukrowa i grochówka. Istniała możliwość zakupu cegiełek na cele charytatywne. Prezentowano miody ekologiczne i wszystkie wyroby pszczelarskie, a także swoje wędliny i sery. Można było wsiąść na policyjny motocykl, obejrzeć wóz strażacki i nauczyć się zasad udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym. Zainteresowani sportem mieli możliwość zobaczyć z bliska szybowiec, czy spotkać się z pasjonatami Grudziądzkiego Amatorskiego Klubu Żużlowego.

Przez całe popołudnie na scenie odbywały się występy. Swoją blokadę muzyczną miała Grudziądzka Orkiestra Dęta. Niemalą atrakcją dla najmłodszych była zabawa z klaunami. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Małżeństwo naprawdę może być szczęśliwe przy zachowaniu przez męża i żonę nieustannej uwagi o dobro i kondycję współmałżonka.

Tata w akcji

Posługa nie drużba, czy jakoś tak to szło



JACEK NASADZKI

Mąż Angeliki, ojciec czwórki dzieci, razem z żoną są w Domowym Kościele

Do skreślenia tych paru zdań zainspirował mnie zakończony w czerwcu, podczas X Spotkania Rodzin w Rzymie, „Rok Rodziny Amoris laetitiae” oraz chęć podzielenia się radością płynącą z pełnionej posługi w Kościele.

Jak wszyscy wiemy, żona jest ważna. Dzieci są ważne. Rodzina jest ważna. Jednak małżeństwo z tego wszystkiego jest bardzo ważne, najważniejsze (pierwsze po Bogu). Z uwagi na to, że Bóg podniósł małżeństwo do rangi sakramentu, towarzyszy mi nieustanne poczucie ogromnej odpowiedzialności za ten dar, który złożył On w moje ręce ponad szesnaście lat temu. Fakt posiadania takiego stażu małżeńskiego oraz tego, jak ważną rzeczywistością jest jego sakramentalny charakter, pchnęło nas, moją żonę i mnie, do podjęcia nauki w diecezjalnym studium życia rodzinnego. Między decyzją a rozpoczęciem nauki poczęło się i urodziło nasze najmłodsze dziecko, więc finalnie słuchaczem studium zostałem tylko ja. Nie przeszkodziło to jednak w podjęciu przez nas wspólnej posługi, o której już za chwilę.

Dwa lata temu ukończyłem studium i zostałem doradcą życia rodzinnego. Zdobyta w ten sposób wiedza, a także nasz doświadczeniem życiowym pozyskiwanym każdego dnia na gruncie małżeńskim, chcieliśmy dzielić się z innymi. Na skutek tego zrodził się pomysł na kursy przedmałżeńskie. Postanowiliśmy posługiwać narzeczoną przygotowywującym się do sakramentu małżeństwa. Posiadając świadomość tego, jak ważna jest troska o współmałżonka, dzieci i rodzinę, wspólnie z żoną oraz zaprzyjaźnionym małżeństwem zdecydowaliśmy się przygotować i prowadzić kursy dla narzeczonych w naszej parafii.

Dwuletnia przygoda związana z tą posługą dostarczyła nam wiele radości i satysfakcji. Cieszę się ogromnie, kiedy mogę przybliżyć młodym ludziom realia funkcjonowania małżeństwa. Dzielić się z nimi tym, że małżeństwo naprawdę może być szczęśliwe przy zachowaniu przez męża i żonę nieustannej uwagi o dobro i kondycję współmałżonka. Często powtarzam, że droga sakramentalnego małżeństwa nie jest łatwa, wymaga niejednokrotnie heroizmu, zaparcia się siebie, ale taka „inwestycja” zawsze przynosi stokrotny owoc w postaci pokoju, miłości i jedności związku małżeńskiego. Satysfakcja pojawia się najczęściej wówczas, kie-

dy uda się odkryć przed narzeczonymi obszary dotyczące ich przyszłego małżeństwa, na które do tej pory nie zwracali uwagi lub po prostu nie mieli o tym żadnej wiedzy. Biorąc pod uwagę, że treści poruszane podczas kursu stanowią swego rodzaju fundament dla późniejszego małżeństwa, ich ukazanie i zgłębienie narzeczonym przynosi naprawdę ogromną radość i samozadowolenie.

Minione miesiące przyniosły nam nowy wymiar posługi. Bóg jeden wie w jaki sposób do tego doszło: zostaliśmy poproszeni do spotkania z małżeństwami borykającymi się z różnego rodzaju wyzwaniami. Piszę celowo „wyzwania”, ponieważ nie przypadło mi do gustu słowo „kryzys”. Ma ono dla mnie mocno pejoratywne zabarwienie i kieruje myśli w stronę rozpadu małżeństwa, a nie rozwiązania tego, z czym ono w danej chwili się boryka. Uważam, że małżonkowie najczęściej dochodzą do pewnej ściany, do momentu, w którym nie widzą już przed sobą wspólnej drogi, najczęściej na skutek braku pielęgnowania związku (w szerokim tego słowa znaczeniu). Spotkania z małżonkami były wymagające, ale też dające nadzieję na odbudowanie relacji między nimi. Drobne podpowiedzi, rzucenie dodatkowego światła na różne aspekty małżeńskiego życia przyczyniły się do niewielkiego, ale jednak, zbliżenia między wspomnianymi małżonkami.

W nowej odsłonie naszej posługi, która jest dla nas w pewnej mierze zaskoczeniem, odkrywam ogromny obszar do pracy. Na pewno jest to zajęcie dla specjalistów, w tym psychologów. Na pewno też niezbędne jest świadectwo i służba samych małżeństw. Konieczne jest, aby mężowie i żony dzielili się z innymi swoją codziennością, prostotą życia. Nie chodzi tu o prezentowanie swoich talentów czy nadzwyczajnych umiejętności. Wystarczy odrobina refleksji i czas poświęcony drugiemu człowiekowi. „Miłość polega na tym, żeby dawać. Miłość ostatecznie polega na tym, żeby dać siebie. Nie zatrzymywać siebie dla siebie, ale posiadać siebie po to, żeby ciągle dawać siebie. To jest istota miłości” – pisał czcigodny sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Tak też rozumiem diakonię – posługę męża dla żony. Posługę ojca dla dzieci. Posługę parafianina na rzecz parafii. Posługę człowieka dla człowieka. **n**